



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Stereotyp tożsamości

Author: Bożena Tokarz

Citation style: Tokarz Bożena. (2017). Stereotyp tożsamości W: K. Majdzik. J. Zarek (red.), "Tożsamość Słowian zachodnich i południowych w świetle XX-wiecznych dyskusji i polemik. T. 1, Konteksty filologiczne i kulturoznawcze" (S. 27-41). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Stereotyp tożsamości

Pojęcia stereotypu i tożsamości pozostają względem siebie w ścisłym związku. Są kategoriami poznania i samopoznania. Konceptualizacja jednostki i zbiorowości za ich pomocą opiera się w znacznej mierze na redukcji w procesie zmierzającym do stworzenia prostych wykładni w celu zamknięcia w nazwie sposobu istnienia i działania, właściwości, zajmowanego miejsca, doświadczenia, światopoglądu, pochodzenia, wartościowania, wrażliwości i religii. Wspólny obszar semantyczny pojęć stereotypu i tożsamości wyznacza ich właściwość stygmatyzacyjna, służąca w równej mierze indywidualizacji, jak i unifikacji, podczas gdy różni je przedmiot i narzędzia poznania. Stereotypy odzwierciedlają podstawowe potrzeby psychiczne człowieka, rozpięte między jego dążeniami do własnej projekcji a identyfikacją z samym sobą i ze zbiorowością¹. Kategoriami tymi posługują się psycholodzy i socjolodzy, ujawniając tkwiące w nich tendencje manipulacyjne, odpowiedzialne za powstawanie w kulturze konstrukcji wyobrażeniowo-mentalnych.

Stereotypy powstają w drodze redukcjonistycznego poznania sytuacji, zjawiska, zbiorowości (rasowej, etnicznej, zawodowej, wyznaniowej, środowiskowej, płciowej itp.). Ich celem jest wytworzenie jednoznacznego obrazu o dużej sile oddziaływania emocjonalnego, który z trudem poddaje się przekształceniom. Posiadają niewielką wartość poznawczą, ponieważ powstają w oparciu o konceptualizację doświadczenia, wykorzystując niewystarczające przesłanki, co pozostaje w sprzeczności

¹ Por. E. MORIN: *Duch czasu*. Tłum. A. OLĘDZKA-FRYBESOWA. Kraków, Znak, 1965.

z zakładaną w nich obiektywizacją odkryć, doznań i przeżyć. Stare stereotypy nie giną, lecz w dogodnych okolicznościach społeczno-politycznych pozostają w uśpieniu. Te, które stworzone są z konfliktów, w każdej chwili mogą stać się przyczyną następnych konfliktów. Typowe są dla nich: silne nacechowanie emocjonalne, stałość i niedyskusyjność, pozostawiające trwałe odciski, ślady w świadomości grup i jednostek.

Tożsamość kształtuje się również w procesie interakcji, lecz wynika z potrzeby samopoznania, w czym istotną rolę odgrywa pamięć oraz zbiorowy lub indywidualny stosunek do niej. Pamięć jednak powstaje w oparciu o mechanizm zatrzymywania w świadomości selektywnych obrazów świata, ponieważ ludzkie postrzeganie ma zawsze charakter wybiórczy, w wyniku czego w pamięci powstaje selektywny model świata². Ten natomiast jest utwierdzany w formie indywidualnych (o sobie samym)³ oraz zbiorowych (historycznych i artystycznych) działań i narracji⁴, które są wynikiem potrzeby człowieka do porządkowania doświadczeń po to, by się w nich zdomować. Konsekwencją takich procesów mentalnych może być manipulacja lub samooszustwo, przed czym chroni konfrontacja z Innym.

Narracja odbywa się w języku werbalnym w opowiadaniu lub w innych formach znakowej reprezentacji myśli, a także w aktach wyobraźni. Stanowi formę porządkowania pamięci. W procesie rozpoznawania wspomnienia nie bez znaczenia są emocje ukryte za reprezentacjami, ponieważ:

Każdy z nas ma swoją historię życia, wewnętrzne opowiadanie – którego ciągłość, sens jest naszym życiem. Można powiedzieć, że każdy z nas konstruuje i przeżywa swoje 'opowiadanie', a to opowiadanie jest naszą tożsamością. [...] Człowiek musi mieć takie opowiadanie [...], by być sobą, by posiadać tożsamość⁵.

Zbiorowości również mają swoją historię życia, pisaną przez dzieje lub „panów od historii”, czyli tych, którzy sprawują władzę. W obu przypadkach tożsamość jest przedstawieniem o samym sobie i o samych sobie, kształtowanym przez pamięć i emocje. W założeniu więc przyjmuje się

² Por. J. MILLER: *In Search of Mind*. "Dialogue" 1985, 69, nr 3, s. 17–20.

³ Por. P. RICŒUR: *O sobie samym jako innym*. Tłum. B. CHEŁSTOWSKI. Oprac. i wstęp M. KOWALSKA. Warszawa, PWN, 2003 – odnośnie tożsamości w sensie *idem*.

⁴ Por. J. KORDYS: *Kategorie antropologiczne i tożsamość narracyjna*. Kraków, Universitas, 2006, s. 135–215.

⁵ O. SACKS: *Mężczyzna, który pomylił swoją żonę z kapeluszem*. Cyt. za: J. KORDYS: *Kategorie antropologiczne...*, s. 218.

perspektywę subiektywną w stosunku do wniosków poznawczych na temat jednostki i zbiorowości. W odróżnieniu od samoświadomości, na którą składają się wszystkie informacje dostępne we własnej świadomości, tożsamość kształtują sądy subiektywnie ważne i specyficzne dla jednostki⁶. O ile stereotyp nie dotyczy osoby, o tyle poczucie tożsamości jednostkowej w życiu psychicznym osoby ma znaczenie podstawowe dla bycia w zgodzie z samym sobą. Bycie w zgodzie z sobą uwzględnia dynamikę między tym, co wewnętrzne, osobiste, a tym, co zewnętrzne, doświadczane, w wyniku czego jednostka zdobywa samowiedzę. Zatem tożsamość jednostkowa oznacza bycie w zgodzie z sobą na różnych etapach zdobywania samowiedzy, co Charles Taylor określa jako zgodność z własnym horyzontem moralnym. Tożsamość oznacza dla niego rodzaj dyspozycji mentalno-aksjologicznej⁷. Dlatego tożsamość nie jest stała i nigdy nie była, lecz podlega zmianom wraz z poszerzającym się doświadczeniem. Należy zatem odrzucić rozumienie tożsamości jako czegoś stałego w znaczeniu *idem*, czyli bycia tym samym, w którym to kierunku zmierza współczesna filozofia i psychologia w szeroko zakrojonych badaniach antropologicznych.

Ogłaszany wielokrotnie pod koniec ubiegłego wieku kryzys tożsamości odnosi się do kryzysu stereotypowego ujęcia tożsamości jako obrazu stałego, nieuwzględniającego napływu nowych doświadczeń, jak i obecności przeszłych doświadczeń niewygodnych dla jednoznacznego obrazu siebie i innych. Zważywszy, że tożsamość ma charakter procesualny, jest kształtowana przez posiadaną samowiedzę, wyznaczenie jej granic, czyli ustatycznienie, oznacza stereotypizację, za pomocą której możliwa staje się manipulacja społeczna i polityczna. Literatura, sztuka, polityka, propaganda, edukacja, spektakle publiczne służą utrwalaniu stereotypu tożsamości uznawanej powszechnie przez daną zbiorowość, a częściej przywódców tejże zbiorowości. Między tożsamością jednostkową a zbiorową istnieje obustronna zależność, polegająca na zachowaniu równowagi. Ułatwia to manipulacyjną lub sterującą rolę stereotypu, ponieważ jednostka wchodzi w interakcje z otoczeniem, jednocześnie to otoczenie kształtując. Nacechowanie emocjonalne stereotypu sprawia, że użytkownicy traktują sądy, obrazy i zachowania przez nie zakładane jako

⁶ Por. B. BRAUN: *Rozwój samowiedzy a proces indywiduacji*. W: *Studia nad spostrzeganiem relacji „ja – inni”: tożsamość, indywiduacja, przynależność*. Red. M. JARYMOWICZ. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, Zakład im. Ossolińskich, 1988, s. 41–64.

⁷ Por. Ch. TAYLOR: *Źródła współczesnej tożsamości*. Tłum. A. PAWELEC. W: *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*. Przygotował, przedmowę opatrzył K. MICHAŁSKI. Kraków, Znak, 1995, s. 9–21.

obowiązujące, pomimo że nie są one weryfikowalne. Powstają bowiem w wyniku ukierunkowanego uogólnienia i redukcji jako sądy logiczne z zastosowaniem wielkiego albo małego kwantyfikatora, umożliwiając rozpoznanie i utożsamienie, choć opierają się na błędnym sylogizmie. Korespondują wprawdzie ze schematami poznawczymi i sądami obiegowymi, lecz różni je od nich nacechowanie emocjonalne, stanowiące dominującą strategię koordynowania i generowania informacji⁸. Adam Schaff zauważył, że „stereotyp nie jest kategorią myślowo-logiczną, lecz myślowo-pragmatyczną, tzn. związaną z działaniem człowieka”⁹, a więc procesy mentalne ulegają w nim redukcji i ukierunkowaniu, co ogranicza jego sprawność poznawczą. Stereotypy – zdaniem Waltera Lippmanna – kształtują obrazy w „naszych głowach” oraz ich znaczenie dla zbiorowości¹⁰. Funkcja determinująca dalsze poznanie wynika ze sposobu ich nabywania (między innymi przez język, sztukę i literaturę), czego podstawę stanowi doświadczenie podlegające ze względów pragmatycznych selekcji. Stereotypizacja nie służy więc samoidentyfikacji, a posługiwanie się kategorią tożsamości w zakresie badań procesów psychologiczno-społecznych narażone jest na manipulację, jeżeli traktuje się tożsamość stereotypowo. Szczególnie dotyczy to zbiorowości. Dlatego tożsamość stanowi pojęcie nie tylko wieloznaczne, lecz także niebezpieczne w badaniach literackich ze względu na margines uznawalności cech traktowanych jako specyficzne dla jednostki, będącej przedmiotem opisu estetycznego, ideowego, kulturowego, etycznego czy wreszcie fizycznego. Pojęcie tożsamości ma charakter prototypu, który oznacza „schematyczne wyobrażenie pojęciowego jądra kategorii” – jak pisze John R. Taylor¹¹, ponieważ kognitywiści badając językowe i kulturowe procesy poznawcze, nie odrzucają porównania, lecz poszukują podobieństw i różnic w wymiarze skalarnym. Zgodność z kategorią określa się za pomocą atrybutów percepcyjnych i funkcjonalnych, a stopień identyfikacji z egzemplarzem może być różny na skali podobieństwa. Identyfikacja za pomocą równania została w ten sposób rozszerzona o elementy dodatkowe dla rozpoznawalności przedmiotu.

⁸ Por. A. SCHAFF: *Szkice z filozofii języka*. Warszawa, PIW, 1967; U.M. QUASTHOFF: *Etnocentryczne przetwarzanie informacji. Ambiwalentna funkcja stereotypów w komunikacji międzykulturowej*. W: „Języka a Kultura”. T. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*. Red. J. ANUSIEWICZ, J. BARTMIŃSKI. Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1998, s. 13.

⁹ A. SCHAFF: *Szkice z filozofii języka...*, s. 116.

¹⁰ Por. W. LIPPMANN: *Public Opinion*. New York, Macmillan, 1956.

¹¹ J.R. TAYLOR: *Kategoryzacja w języku*. Tłum. A. SKUCIŃSKA. Kraków, Universitas, 2001, s. 92–119.

Niezależnie od polskiej specyfiki nie można sądzić, że kultury są monolityczne i ponadczasowe, nie można więc oczekiwać stałego obrazu tożsamości zbiorowej. Ta oczekiwana staje się stereotypem pomagającym chwilowo zachować wspólnotę, lecz kosztem pominięcia, a ono rodzi konflikty i grozi destabilizacją. Najbardziej narażone na ustatycznienie jest pojęcie tożsamości w swym aspekcie funkcjonalnym. Takie atrybuty funkcjonalne, jak konsolidacja grupy, tworzenie obrazu siebie na zewnątrz, dowartościowanie samoświadomości (grupy lub jednostki) itp., mogą prowadzić do kulturowego utrwalenia się stereotypu. Magazynem takich stereotypów tożsamości polskiej jest trylogia Henryka Sienkiewicza, której autora głównie z tego powodu atakował w swych *Dziennikach* Gombrowicz, dostrzegając jednocześnie jego talent artystyczny. Trzeba jednak pamiętać o tym, że doraźne cele pełnią stereotypy tożsamościowe w momentach kryzysowych dla zbiorowości jako działania obronne, które utrzymują się dłużej niż istnieje tego potrzeba. Etyczny problem tego zjawiska pozostaje pod znakiem zapytania. Stereotyp tożsamościowy w oparciu o prawdziwe i oczekiwane atrybuty wzmacnia samoświadomość, lecz poza czasem kryzysu alienuje jednostkę ze społeczności lub z międzynarodowej zbiorowości. Kultury istnieją ze sobą w symbiozie zbudowanej z wzajemnej chęci komunikacji lub z przymusu (w sytuacjach kolonizacyjno-okupacyjnych). Kontakt z obcością zawsze pozostawia jakiś ślad materialny, psychiczny i artystyczny, niekoniecznie w pełni uświadamiany, w czym Wolfgang Welsch widzi rozszerzający się proces hybrydyzacji kultur wraz z rozwojem dostępu do informacji i środków jej przekazywania¹². Hybrydyzacja nie jest rozumiana jako amorficzność, lecz uważana jest za wytwór własnej kultury, ponieważ elementy innych kultur stają się wewnętrznymi treściami jakiejś konkretnej zbiorowości. W ten sposób tworzy się sieć wzajemnych powiązań. Proces interioryzacji obcych kultur czyni różne ich fragmenty własnymi ze względu na mentalno-kulturowe potrzeby. Nie można więc orzekać o wyabstrahowanym z rzeczywistości modelu tożsamości, lecz należy uwzględnić jej procesualny charakter.

Identyfikując się z sobą, można utożsamiać się ze świadomością, z własną postawą światopoglądową, potrzebami, wyobraźnią, wrażliwością percepcyjną, wiedzą, ciałem, działaniami itp. Wszystkie wymienione obszary „Ja” są jednak labilne, a na pewno podlegają zmianom. Względnie stałe są – jak się wydaje – zdolności mentalno-sensoryczne, które

¹² Por. W. WELSCH: *Transkulturowość. Nowa koncepcja kultury*. W: *Filozoficzne konteksty rozumu transwersalnego*. Cz. 2. Red. R. KUBICKI. Poznań, Fundacja Humaniora, 1998, s. 195–222.

można próbować określić dzięki posiadanej samowiedzy. One również mają charakter procesualny, albowiem pochodzą z doświadczeń zmysłowych i umysłowych, przeszłych i teraźniejszych. Pozostawione przez nie ślady wpływają na funkcjonowanie mechanizmów mentalnych. Nie tyle ważne są więc dla jednostki sądy selektywne na temat obszarów specyficznych, czyli odróżniających, ponieważ z nimi się utożsamia, ile samowiedza dotycząca działania w różnych obszarach. Posiadana samowiedza zawęża pole nieprzewidywalnego, co jednak nie oznacza przewidywalności, lecz unik w stosunku do stereotypizacji.

Należy zatem odróżnić pojęcie tożsamości związane z podmiotowością osoby od tożsamości zbiorowej, pomimo ciągłej interakcji, która między nimi zachodzi, bowiem podmiot określa siebie poprzez relacje z innymi ludźmi, z otoczeniem cywilizacyjnym, kulturowym (religia, ideologia), społecznym, politycznym i geograficznym. Jednostka we wspólnocie kształtuje siebie na drodze konfrontacji i napięć między chęcią identyfikacji ze zbiorowością w celu zapewnienia sobie bezpieczeństwa a projekcją własnej osoby, dającą poczucie niezależności i niepowtarzalności własnego istnienia. Człowiek „samowystarczalny” jest martwy, ponieważ nie potrafi rozpoznać się w części¹³. Skazany więc jest na wspólnotę, a jej brak może objawiać się różnymi dewiacjami. Jednocześnie jedną z właściwości jego działania jest kreatywność odróżniająca go od grupy. Ten paradoks nie stanowi przyczyny frustracji pod warunkiem zachowania równowagi między siłami projekcji i identyfikacji kierującymi działaniem jednostki. Dlatego Barbara Skarga rozważa tożsamość bycia w relacji z różnicą¹⁴. Zauważa również konieczność oddzielenia tożsamości bycia od tożsamości pojęcia. Filozofia i psychologia zajmują się przede wszystkim tożsamością bycia, czyli odniesieniami pojęcia, pozostawiając analizę pojęciową logice, co współcześnie nie jest takie oczywiste. W granicach rozważań nad tożsamością bycia różnica odgrywa – jak przedstawia Barbara Skarga – zasadniczą rolę. Martin Heidegger określał różnicę ontologiczną jako bycie jednością niepodzielną, lecz zróżnicowaną. Tożsamość osoby bardziej niż tożsamość zbiorowa stanowi jedność tworzoną w doświadczeniu interakcji z ludźmi, rzeczami, ideami, światem i wszechświatem. Osobę podmiotu różnicują wewnętrznie (mentalnie) relacje z otoczeniem, podczas gdy jednocześnie jest ona różna w stosunku do innych podmiotów skła-

¹³ Por. K. POMIAN: *Człowiek wśród rzeczy. Szkice historycznofilozoficzne*. Warszawa, PWN, 1973.

¹⁴ Por. B. SKARGA: *Tożsamość i różnica*. Wyd. 2. Kraków, Znak, 2009.

dających się na jedność zbiorowości¹⁵. Tak rozumiana tożsamość nie opiera się na pewności, dlatego romantycy widzieli w człowieku otchłań (bohater byroniczny), a konstruktywiści podkreślali jego moc i uległość w hasle „inżynierii dusz”¹⁶, co uświadamia konieczność zrozumienia oraz szacunku dla skomplikowanej istoty Drugiego i siebie samego. Jednoznacznie określona tożsamość, szczególnie w kontekście zbiorowości, stanowi bowiem nadużycie pojęcia w stosunku do bycia. Opiera się bowiem na redukcji bycia do pełnionej przez podmiot roli społecznej lub politycznej, czyli stereotypu tożsamości oczekiwanej. Z tego powodu deklarowana tożsamość zbiorowa stanowi redukcjonistyczne uogólnienie, w przeciwieństwie do identyczności osoby podmiotu. Pomimo wspólnych właściwości tożsamości zbiorowej i indywidualnej wskazywanych przez Leszka Kołakowskiego¹⁷, istnieją one w różnych wymiarach: zbiorowa – w wymiarze historycznym, społeczno-politycznym i kulturowym; indywidualna – w wymiarze psychologicznym, aksjologicznym, światopoglądowym i kulturowym podejmowanych działań podmiotu. Należy zauważyć, że tożsamość nie jest cechą stałą, lecz wynika z relacji ze światem ludzi, rzeczy i zachowań, nie należy do własności bytu lub bycia – jak pisał Martin Heidegger¹⁸, lecz bycie, działanie charakteryzuje tożsamość. Dlatego słuszniej jest mówić o tożsamości bycia niż o tożsamości pojęć odnoszących się do analizy logicznej. Istota samej kategorii opiera się na relacji niejednoznaczności, która jako zasada nie znajduje odzwierciedlenia w badaniach empirycznych i teoretycznych. Jednostki, narody, grupy, kultury są jednościami niepodzielnymi, choć zróżnicowanymi. Różnica ontologiczna im przypisywana sprawia, że bycie, czyli również jego tożsamość, ucieka przed zdefiniowaniem. Z tych przyczyn tożsamość jawi się w ruchu, czemu poświęcona jest refleksja filozoficzna szczególnie bogata w ostatnich dwóch stuleciach. Ruch i relacyjność stanowią warunek konieczny zasadności tej kategorii, ponieważ identyczne jest coś względem czegoś lub kogoś. Nie pozwalają na utratę tożsamości bycia ze względu na jej procesualny charakter. Ewolucji podlegają zarówno osoby, jak i wspólnoty, pozostając sobą. Różni się jednak poczucie identyfikacji wspólnoty jako takiej od poczucia identyczności osoby.

W jednym i w drugim przypadku mamy do czynienia z jednością wynikłą z różnorodności: we wspólnocie – z różnorodnością osób, grup

¹⁵ Por. ibidem, s. 25.

¹⁶ A. TUROWSKI: *Budowniczość świata*. Kraków, Universitas, 2000.

¹⁷ Por. L. KOŁAKOWSKI: *O tożsamości zbiorowej*. Tłum. S. AMSTERDAMSKI. W: *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo...*, s. 44–55.

¹⁸ Por. K. MICHAŁSKI: *Heidegger i filozofia współczesna*. Warszawa, PIW, 1978.

społecznych, światopoglądów, pamięci historycznej, a nawet kultur, np. mniejszościowych; osobowość natomiast kształtuje się na podstawie własnego doświadczenia zmysłowego i umysłowego oraz doświadczenia innych, w konfrontacji z otoczeniem, z ludźmi i wydarzeniami. Tożsamość traktowana jako warunek przetrwania narodów, kultur, a także, w pewnej mierze, przetrwania osobowości ma charakter stopniowalny. Przetrwanie zapewnia ciągłość psychiczna i materialna. Ciągłość psychiczna związana jest z pamięcią historyczną, pamięcią własnych doświadczeń i doświadczeń innych¹⁹. Na pamięć materialną wspólnoty składają się instytucje administracyjne (państwo, sądownictwo, szkolnictwo itp.) oraz wytwory materialne. Pamięć materialna osoby związana jest z ciałem i najbliższymi rzeczami jej otoczenia, pomimo że wątpliwe jest ich zachowanie jako warunek ciągłości.

W relacjach między nimi występują drobne przesunięcia. O ile wielość w jedności i stopniowalność odnosi się do obu form tożsamości, o tyle inaczej wygląda zjawisko relacyjności. Elementem istnienia wspólnoty jest jej rozpoznawalność wśród innych wspólnot. Osobowość natomiast jest postrzegana nie tylko jako odmienna, lecz warunkiem takiego postrzegania jest stosunek podmiotu do samego siebie, to czy identyfikuje się ze swoim działaniem, co pozwala mu określić się wśród innych podmiotów i wyrazić siebie. Podmiot określa się podwójnie: w stosunku do siebie i w stosunku do otoczenia. Posiada więc znaczny margines wolności, ponieważ determinują go własne działania podporządkowane rozumowi instrumentalnemu²⁰. Pojęcie rozumu instrumentalnego bliskie jest Kantowskiemu rozumowi teoretycznemu. Kant wyróżniał bowiem rozum praktyczny, pozwalający na kontakt ze światem rzeczy, oraz rozum teoretyczny, porządkujący zjawiska empiryczne²¹. Wolność podmiotu może być jednak ograniczona przez oczekiwaną społecznie lub nakazaną reprezentację siebie i wspólnoty, do której należy. Władza czy opinia publiczna może uznać coś za reprezentatywne lub wartościowe dla tożsamości przez taką redukcję różnorodności cech, w jakich osobowość się nie mieści. Nie oznacza to jednak utraty ciągłości ze względu na stopniowalność identyczności, oscylującą między wzbogaceniem a redukcją. Stopniowalność jest regulowana przez decyzje jednostkowe.

¹⁹ Por. D. PARFIT: *Tożsamość osobowa*. Tłum. R. WIECZOREK. W: *Filozofia podmiotu*. Wybór i wstęp J. GÓRNICKA-KALINOWSKA. Warszawa, Aletheia, 2001, s. 63–91.

²⁰ Por. Ch. TAYLOR: *Pojęcie osoby*. Tłum. R. WIECZOREK. W: *Filozofia podmiotu...*, s. 401–420.

²¹ Por. W. TATARKIEWICZ: *Historia filozofii*. T. 2. Wyd. 7. Warszawa, PWN, 1970, s. 160–179; O. HÖFFE: *Immanuel Kant*. Tłum. A.M. KANIOWSKI. Warszawa, PWN, 1995.

Inaczej wygląda obszar wolności wspólnoty. Odnosi się do kryteriów społeczno-politycznych, a liczba cech koniecznych i wystarczających ulega zmianie ze względu na kontakt z innymi wspólnotami i ich kulturami bez względu na to, czy jest dobrowolny, czy narzucony. Jej tożsamość jest zagrożona w przypadku utraty ciągłości psychicznej i materialnej. Podboje i wszelkiego rodzaju aneksje pozbawiając wspólnotę ciągłości materialnej, nie zawsze są w stanie pozbawić ją ciągłości psychicznej, czyli pamięci historycznej i kulturowej oraz działalności artystycznej. Fenomenem przetrwania ponadtyśiącletniego okresu bez ciągłości materialnej w postaci państwa jest kultura słoweńska.

Na ziemiach słoweńskich dzisiejszej austriackiej Koroški powstało w VII wieku państwo słowiańskie (po słowiańskim powstaniu przeciw Awarom w latach 626–630) – Karantania. Jego władca, książę, był wybierany na zasadach demokratycznych, o czym pisał francuski filozof i prawnik Jean Bodin. Takiego obrzędu ukoronowania (ustoličevanja – osadzenia na tronie) nie znano w innych krajach europejskich. Książę był wybierany spośród wolnych członków rodów na Krnskim zamku w centrum państwa. Osadzanie na książęcym kamieniu stanowiło obrzęd, który przetrwał do późnego średniowiecza (odnotowują go kronikarze europejscy między XII a XIV wiekiem). Po utracie niepodległości przez Karantanę w VIII wieku obrzęd ten odbywał się nadal w języku słowiańskim, lecz odnosił się do wojewody kraju słowiańskiego (słoweńskiego)²².

Kamień książęcy pochodzi z jońskiej kolumny odnalezionej w okolicach zamku. Posiada dwa siedziska złączone jednym oparciem: po jednej stronie siedział sędzia, po drugiej wybrany książę. Książę mógł zasiąść na tronie-kamieniu po złożeniu przysięgi wszystkim wolnym ludziom wspólnoty. Przysięgał szanować wolę ludu i bronić jego praw. Wówczas siedzący na kamieniu chłop lub wojownik (jako przedstawiciel ludu) oddawał mu miejsce, a ten wykupując się ludowi, darował mu konia i łaciatego byka²³.

Z tego samego okresu pochodzi również Karniola (Carniola), inne państwo słowiańskie na ziemiach słoweńskich na południe od Karantanii, zwane też Kranjska. Jego centrum stanowiło dzisiejsze miasto Kranj.

Od połowy VIII wieku Słoweńcy znajdowali się pod obcą administracją, m.in. Bawarów, Franków, Habsburgów i innych, lecz ich kultura i język się rozwijały, dając w XX wieku podstawę do wejścia ich w skład

²² Ludności tam zamieszkałej nie nazywano jeszcze Słoweńcami.

²³ Por. J. PRUNK: *Kratka zgodovina Slovenije*. Ljubljana, Založba Grad, 2002, s. 15–21.

państw federacyjnych (Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców – SHS oraz Federacji Socjalistycznych Republik Jugosławii) i do powstania własnego państwa w 1991 roku – Republiki Słowenii.

Tożsamość słoweńska przetrwała dzięki zachowanej ciągłości psychicznej, choć pojęcie narodu pojawiało się wśród Słoweńców później i było ono od XVIII wieku ściśle związane z językiem²⁴. Do tego czasu istniała świadomość własnej odrębności językowej i kulturowej. Wobec braku wolności i niezależności podmiotowej w historii i polityce Janko Kos przedstawiając ciągłość tożsamości słoweńskiej, pisze o duchowej historii Słoweńców²⁵. Świadomość narodowa wyrasta bowiem z zadawanych przez zbiorowość pytań: skąd przychodzimy? kim jesteśmy? i dokąd zmierzamy? Odpowiedzi pozwalają zrekonstruować w równym stopniu ciągłość istnienia podmiotu zbiorowego i indywidualnego, z tą tylko różnicą, że decyzyjność o samostanowieniu podmiotu indywidualnego jest jednoosobowa, a podmiot zbiorowy posiada instytucje decyzyjne podporządkowane jakiejś władzy, czyli wybory są zapośredniczone, najczęściej w ustroju społeczno-politycznym. Dlatego tak ważne jest posiadanie przez wspólnotę państwowości lub innej formy autonomii.

Niejednoznaczność kategorii tożsamości i relacji tożsamościowych komplikuje sposób jej rozumienia w kontekście podmiotu nierozzerwalnie z nią związanego. Często tożsamość i podmiotowość bywają wymiennie używane przez wyliczanie własności podmiotu jako cech tożsamości. Pierwotnie podmiot wiąże się z byciem osoby cielesnej. Próbując określić jej tożsamość, należy określić pojęcie osoby.

Osoba, podmiot i tożsamość są w filozofii definiowane w perspektywie umysłu lub szerzej pojętego ducha, komunikacji i ciągłości psychicznej oraz odpowiedzialności etycznej. Dla Kartezjusza osoba stanowi nieintersubiektywne *cogito* wraz z powtarzalnością pewnych zjawisk psychicznych u wszystkich ludzi. Takim zjawiskiem jest m.in. pamięć zapewniająca ciągłość. Myślimy o sobie i mówimy podmiotowo, za pomocą 1 os. lp., bardziej ze względu na potrzeby komunikacyjne niż z powodu ontologicznej struktury *cogito* – twierdzi Annette Baier, choć – jak uczy psychoanaliza – sfery umysłu (id, ego, superego) i jego funkcje (doznanie, myślenie, uczucie, intuicja) odgrywają podstawową rolę w kształtowaniu tożsamości. Względy komunikacyjne wymagają natomiast stworzenia granic własnej osoby. Z perspektywy psychiki Locke wyprowadzał koncepcję tożsamości osoby, widząc w pamięci

²⁴ Por. M. KMECL: *Tisoč let slovenske literature*. Ljubljana, Cankarjeva založba, 2004.

²⁵ Por. J. Kos: *Duhovna zgodovina Slovencev*. Ljubljana, Slovenska matica, 1996.

jej podstawowy warunek. Pamięć zapewnia bowiem ciągłość istnienia, dlatego pytamy, skąd jesteśmy. Wielu współczesnych filozofów, takich jak Quinton, Shoemaker, Perry, tożsamość osoby dostrzega w ciągłości pamięci, wskazując jednocześnie na równoległość tożsamości fizycznej (cielesnej) i mentalnej (Perry i Shoemaker) oraz na ciągłość i związek psychicznych etapów jednostkowego życia (Lewis). Derek Parfit uznając wagę psychicznej ciągłości dla poczucia tożsamości, zapytuje w kontrowersyjnych opisach wyimaginowanych operacji mózgu, czy warunkiem tożsamości jest zachowanie tego samego ciała? Tym samym podkreśla stopniowalność relacji tożsamościowych, które są istotne dla przeżycia²⁶.

Podmiot ludzki nie jest samowystarczalny z natury, istnieje w społeczeństwie. Komunikując z innymi, zaznacza swoją odrębność i chęć projektowania zarówno w słowach, jak i w działaniach, które mają intencjonalny charakter. Identyfikuje nas – jak piszą Roderick M. Chisholm i Harry Frankfurt – wolność, czyli wolność decyzji i świadoma wolność od tego, co na zewnątrz. Zatem tożsamość jest konstrukcją społeczną – pisze Amélie Oksenberg Rorty, ukształtowaną przez czynniki psychologiczny i społeczny związane z odpowiedzialnością etyczną. Joel Kupperman i Charles Taylor przypisują jej charakter moralny²⁷.

Przyjęcie jakichś rozstrzygnięć w sprawie tożsamości zależy zawsze od wcześniejszych założeń filozoficznych, w tym poznawczych (np. korelacja podmiotu z przedmiotem poznania) oraz pragmatyki społeczno-politycznej. Dlatego szczególnie ważna wydaje się koncepcja etyczna tożsamości Charlesa Taylora, zakładająca, że świat ludzki jest określony przez wyobraźnię hermeneutyczną. Wyobraźnia rozumiejąca stanowi dla niego zasadniczy regulator odpowiedzialności, zgodny ze strukturą i funkcją ludzkiego umysłu, zdolnościami zmysłowymi, potrzebami komunikacyjnymi jednostki (projektującymi i identyfikacyjnymi) i odpowiedzialnością za podejmowane działania.

Osoba jest to taka istota, która ma świadomość samej siebie, dysponuje pojęciem przyszłości i przeszłości, ceni wartości, dokonuje wyborów, krótko mówiąc – może planować swoje życie. [...] Możemy zatem określić konieczny (choć niewystarczający) warunek tego, by być osobą. Osoba musi być istotą, która ma własny pogląd na świat. Plany życiowe, wybory, samoświadomość muszą być własnościami, które można o niej orzec jako o istocie będącej w pewnym sensie ich źródłem. Osoba to także istota, do

²⁶ Por. *Filozofia podmiotu...* – różne koncepcje podmiotu.

²⁷ Por. *ibidem*.

której można się zwracać i która może udzielić odpowiedzi. Nazwijmy istotę tego rodzaju „respondentem”²⁸.

Osobę rozumie on jako odpowiedzialny podmiot znaczeń, ponieważ jego działania i wyrażanie siebie kierowane są wyobraźnią hermeneutyczną, czyli rozumiejącą, a ta pozwala jej rozpoznać się w częściach i usytuować we wspólnocie. Tożsamość nie jest również dla niego wartością stałą. Jej otwartość na zmiany, na nowe znaczenia uzależniona jest od horyzontu moralnego, który należy współcześnie do sfery osobistej podmiotu uwolnionego od przeznaczenia społecznego. Wcześniej horyzont moralny podmiotu należał do sfery uniwersalnej, pochodził z zewnątrz. Dlatego – pisze Taylor – „potrzebna była rewolucja ekspresywna” polegająca na tym, że jednostce przyznał Herder indywidualny sposób istnienia i dał prawo do realizowania swojego człowieczeństwa bez podporządkowywania się zewnętrznym wzorcom, co oznacza, że tożsamość jest obieralna (lecz nie wybieralna) i potrzebuje własnej akceptacji oraz uznania społecznego²⁹. Konflikty rodzi brak uznania tego, co jednostka akceptuje jako własne, a więc powraca dawny problem, gdy horyzont moralny należał do sfery uniwersalnej, lecz w innej perspektywie. Możliwa jest teraz negocjacja, w wyniku której horyzont moralny podmiotu otwiera się na nowe znaczenia.

Jednoznaczne zdefiniowanie tożsamości jest niemożliwe, ponieważ obawiamy się anarchii wywołanej brakiem punktu odniesienia. Jednocześnie nie można zaprzeczyć, że współczesna tożsamość jest „tożsamością w drodze”. Pomimo że zawsze kształtowała się w interakcji, to problem jej złożoności zaczęto zauważać dzięki egalitaryzacji i rewolucji ekspresywności. Uniwersalizacja jest już niemożliwa, ponieważ miejsce stałych podziałów społecznych i obyczajowych zajęły różne porządki należące do różnych kultur i systemów wartości. Podmiot jest w znacznej mierze wolny i determinuje własne działania, podporządkowując się już nie Kantowskiemu rozumowi teoretycznemu, lecz rozumowi transwersalnemu, a używanie terminu tożsamość zbliżyło się niebezpiecznie do stereotypu, którego istotą jest pragmatyzm często służący manipulacji społecznej i politycznej za pośrednictwem instytucji decyzyjnych. W ten sposób powstają stereotypy tożsamości zbiorowych: narodów, grup zawodowych, religijnych czy wyznaniowych.

Sztuka, literatura i media komunikacji masowej wyrażają stopień odczuwania tożsamości jednostkowej i/lub zbiorowej oraz kształtują

²⁸ Ch. TAYLOR: *Pojęcie osoby...*, s. 401.

²⁹ Por. Ch. TAYLOR: *Źródła współczesnej tożsamości...*, s. 9–21.

oba typy tożsamości, czyli za ich pośrednictwem istnieją modele wyobrażeniowe, z którymi oczekiwana jest identyfikacja. Media stanowią więc środek manipulacji świadomością zgodnie, częściowo zgodnie lub niezgodnie z rzeczywistymi faktami ze względu na punkt odniesienia i wolę nadawcy. One mobilizują świadomość do określonego działania w czasach granicznych, gdy występuje konieczność samookreślenia się w imię konkretnej potrzeby życiowej, polityczno-dziejowej, społecznej, artystycznej. One również przyczyniają się do samorefleksji zbiorowej i jednostkowej, destereotypizując wzorce za pomocą antywzorców.

Witold Gombrowicz pisząc gorzkie słowa pod adresem Polaków i polskości w *Trans-Atlantyku* czy w *Dziennikach*, rozbija martwe stereotypy tożsamości narodowej, za którymi nie odnajduje deklarowanych treści lub dostrzega ich nieprzystawalność do danego czasu. W *Trans-Atlantyku* w krzywym zwierciadle haseł narodowych, z którymi konfrontuje się narrator za pośrednictwem ambasady polskiej w Buenos Aires, martyrologicznego Związku Kawalerów Ostrogi czy ikony honoru szlacheckiego Tomasza, pokazuje grę pozorów i wymieszanych polskich symboli pozytywnych, oznaczających dumę, honor, wstyd i godność, oraz negatywnych – strach, ból, awanturnictwo, przekupstwo. Takiemu obrazowi polskości ostro przeciwstawiła się emigracja londyńska z kręgu „Wiadomości Literackich”, nie próbując rozumiejąco podejść do złożonej kwestii tożsamości polskiej, o której pisze Tymon Terlecki w szkicach londyńskich. Interpretację polskiego losu widział on w niekonsekwencji kulturowej, jaka powstała w XVII i XVIII wieku w postaci spóźnionego feudalizmu połączonego z liberum veto, „patologicznym dziwotworem egzaltacji narodowej”. Załamanie egalitaryzmu i spóźniony feudalizm były przyczyną polskich klęsk – jak twierdzi, a także wynikiem labilnej pozycji Polski między Wschodem a Zachodem³⁰.

Wątek etyczny obecny w refleksji nad tożsamością zakłada, np. w teorii Charlesa Taylora, identyczność pozytywną atrybutów, podczas gdy o tożsamości można mówić w pozytywnym i negatywnym aspekcie, szczególnie w odniesieniu do osoby. Marek Hłasko i Leopold Tyrmand stworzyli w literaturze polskiej lat 50. i początku 60. minionego wieku typ antybohatera w stosunku do obowiązującego modelu propagandowego po to, by obnażyć jego nieprzystawalność do rzeczywistości; Gombrowicz *Trans-Atlantyk* – w stosunku do *Pana Tadeusza*, Witkacy *Nowe Wyzwolenie* – do *Wyzwolenia* Stanisława Wyspiańskiego. Tożsa-

³⁰ Por. T. TERLECKI: *Europejskość i odrębność kultury polskiej*. W: *Szukanie równowagi*. Wyd. 2. Londyn, Polska Fundacja Kulturalna, 1988, s. 7–24.

mość bowiem może być pozytywna i negatywna w sensie moralnym, podobnie jak natura człowieka może objawiać się w tym, co złe, i w tym, co dobre. Analogicznie do niej wyobrażane są demony zła i demony dobra. Pomimo jednak istnienia światła i cienia, nocy i dnia, dobra i zła, podobieństwa i różnicy, brzydoty i piękna, chaosu i harmonii – wartości te i kategorie przenikają się wzajemnie, stając się swoimi częściami – jak pisał o innobytach Hegel³¹. Dlatego samo posiadanie tożsamości nie stanowi o pozytywnym wartościowaniu jakiejś zbiorowości czy osoby. Wyraźnym znakiem wartości opatrzone są stereotypy tożsamościowe. Zatem pojęcie tożsamości, korespondując z podmiotowością, integralnością i stereotypem, zakorzenione jest bardziej w szerszym kontekście społecznym, kulturowym, historycznym i narracyjnym niż wyłącznie w kontekście moralnym. Podstawowymi jej atrybutami są: świadomość własnej odrębności zbiorowej i indywidualnej oraz pamięć, pozwalająca na generowanie informacji o sobie i o otoczeniu. Pamięć chroni mechanizmy samoidentyfikacyjne zachowań jednostkowych, a także grupowych w sytuacjach zagrożenia. Tożsamość stanowi więc połączenie świadomości z zachowaniem i możliwością wyrażenia siebie w języku, w sztuce i w literaturze. Podmiot jako sprawca korelacji świadomości, zachowania i wyrażania istnieje w częstym konflikcie ze słabością woli jednostkowej lub woli reprezentantów zbiorowości – władzy, co rodzi zjawisko samooszustwa za pomocą stereotypów tożsamości.

Bibliografia

- Filozofia podmiotu*. Wybór i wstęp J. GÓRNICKA-KALINOWSKA. Warszawa, Aletheia, 2001.
- Filozoficzne konteksty rozumu transwersalnego*. Cz. 2. Red. R. KUBICKI. Poznań, Fundacja Humaniora, 1998.
- HEGEL G.: *Nauka logiki*. T. 1. Tłum. A. LANDMAN. Warszawa, PWN, 1967.
- HÖFFE O.: *Immanuel Kant*. Tłum. A.M. KANIOWSKI. Warszawa, PWN, 1995.
- KMECL M.: *Tisoč let slovenske literature*. Ljubljana, Cankarjeva založba, 2004.
- KORDYS J.: *Kategorie antropologiczne i tożsamość narracyjna*. Kraków, Universitas, 2006.
- KOS J.: *Duhovna zgodovina Slovencev*. Ljubljana, Slovenska matica, 1996.
- LIPPMANN W.: *Public Opinion*. New York, Macmillan, 1956.
- MICHALSKI K.: *Heidegger i filozofia współczesna*. Warszawa, PIW, 1978.
- MILLER J.: *In Search of Mind*. "Dialogue" 1985, 69, nr 3, s. 17–20.
- MORIN E.: *Duch czasu*. Tłum. A. OLĘDZKA-FRYBESOWA. Kraków, Znak, 1965.
- POMIAN K.: *Człowiek wśród rzeczy. Szkice historycznofilozoficzne*. Warszawa, PWN, 1973.

³¹ Por. G. HEGEL: *Nauka logiki*. T. 1. Tłum. A. LANDMAN. Warszawa, PWN, 1967.

- PRUNK J.: *Kratka zgodovina Slovenije*. Ljubljana, Založba Grad, 2002.
- RICEUR P.: *O sobie samym jako innym*. Tłum. B. CHEŁSTOWSKI. Oprac. i wstęp M. KOWALSKA. Warszawa, PWN, 2003.
- SCHAFF A.: *Szkice z filozofii języka*. Warszawa, PIW, 1967.
- SKARGA B.: *Tożsamość i różnica*. Wyd. 2. Kraków, Znak, 2009.
- Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*. Red. J. ANUSIEWICZ, J. BARTMIŃSKI. Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1998.
- Studia nad spostrzeganiem relacji „ja – inni”: tożsamość, indywiduacja, przynależność*. Red. M. JARYMOWICZ. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, Zakład im. Ossolińskich, 1988.
- TATARKIEWICZ W.: *Historia filozofii*. T. 2. Wyd. 7. Warszawa, PWN, 1970.
- TAYLOR J.R.: *Kategoryzacja w języku*. Tłum. A. SKUCIŃSKA. Kraków, Universitas, 2001.
- TERLECKI T.: *Szukanie równowagi*. Wyd. 2. Londyn, Polska Fundacja Kulturalna, 1988.
- Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*. Przygotował, przedmową opatrzył K. MICHAŁSKI. Kraków, Znak, 1995.
- TUROWSKI A.: *Budowniczość świata*. Kraków, Universitas, 2000.

Bożena Tokarz

Identity stereotype

Summary

A common semantic area of the concepts of stereotype and identity determines their stigmatising property, serving equally individualisation and unification, while they differ as far as axiological marking, the object and tools of cognition are concerned.

The identity crisis, which was frequently announced at the end of the last century, relates to the crisis of a stereotypical conception of identity as an unchanging picture. Given that identity has a processual character and is shaped by the possessed knowledge, designation of its boundaries, i.e. their ultimate specification signifies stereotypisation by which social and political manipulation becomes possible.

Possession of identity does not determine a positive evaluation of a person or of a community, whereas identity stereotypes have a clear evaluation charge. Therefore, the concept of identity, corresponding with subjectivity, integrity and stereotype is rooted in a wider social, cultural, historical and narrative context rather than solely in the moral context. Identity, therefore, is a combination of awareness with behaviour and the ability to express oneself. The subject, as an agent of the correlation of consciousness, of behavior and of expression exists in a frequent conflict with the weakness of the will of an individual or of the will of the representatives of a community – the authority, which leads to the phenomenon of self-deception by means of identity stereotypes.

Keywords: stereotype, identity, an individual, integrity, manipulation